

Wisła to nie tylko centrum

Data publikacji: 27.05.2013 13:00

Przepiękne górskie pejzaże dla rodzin z małymi dziećmi, seniorów i tych, co nie lubią się męczyć - tak w największym skrócie można streścić nową atrakcję turystyczną Wisły.

Większość infrastruktury, z której składa się ten nowoczesny, stworzony wspólnie przez dwóch niezależnych zupełnie od siebie gestorów turystycznych istniał już wcześniej. Jednak od niedawna stanowi powiązaną całość, z której wygodnie jest korzystać. Chodzi o Pętlę Cieńkowską.

Można podjechać samochodem na bezpłatny parking pod kolejną linową na Cieńków i kupić zintegrowany bilet na oba wyciągi (ten na Cieńków i na skocznię narciarską na Malince). Wyjeżdżamy na górę, skąd rozciąga się malowniczy widok na Baranią Górę i inne szczyty w jej paśmie, a także dużo dalej. Jeśli ktoś już zgłodniał, na górze są dwa punkty gastronomiczne. Od wyciągu kierujemy się w prawo, gdzie biegnie szeroka, równa, leśna droga. Idziemy grzbietem Cieńkowa, widoki są więc równie piękne, jak te, które są nagrodą dla górskich wędrowców, którzy w pocie czoła wdrapali się na szczyt. My tymczasem nie męczymy się wcale, gdyż droga od wyciągu cały czas lekko opada bądź biegnie równo. W dodatku jest jej tylko niewiele ponad kilometr. Da się nią przejechać dziecięcym wózkiem sportowym, chadzają tędy całe grupy seniorów, nawet tych wspomagających się laskami. - **W zeszłym roku całą trasę przeszedł, z grupą innych emerytów, osiemdziesięciosześcioletni pan z laską. Odpoczywał na punktach widokowych i był zachwycony** – wspomina Aneta Poraniewska z NAT.

Co kawałek są bowiem usytuowane na trasie spacerowej punkty odpoczynkowe ze stolami i ławami oraz tablicami informacyjnymi, biegnie tędy ścieżka edukacyjna. A po kilometry zupełnie nieuciążliwego spaceru znajdziemy się przy kolejnej atrakcji, jaką jest skocznia narciarska im. Adama Małysza w Wiśle Malince. Bilet uprawniający do wejścia na obiekt mamy już z kasy wyciągu na Cieńków. Na skoczni można wejść na taras widokowy wieży startowej, zobaczyć rozbieg i zeskoc skoczni. Na dół zjeżdżamy wyciągiem krzeselkowym skoczni. Dolna część skoczni też jest dla większości turystów atrakcją wartą zobaczenia. Po zejściu ze skoczni w prawo biegnie ścieżka edukacyjna. Pieszko-rowerowa, a więc znów łatwa do przejścia. Biegnie brzegiem malowniczego potoku Malinka. Ciekawi wiedzy przyrodniczej zatrzymać się mogą przy kilku tablicach informacyjnych. A po kilometry jesteśmy już na parkingu przy kolei linowej na Cieńków. W sumie mamy za sobą zaledwie ponad dwa kilometry marszu, a ile widoków i atrakcji! - **Warto pamiętać, i mówić turystom, że Wisła to nie tylko centrum. Każda z dolin jest piękna i ma różne atrakcje. Górskie szlaki jednak nie są dla wszystkich, trzeba mieć jakieś przygotowanie i odpowiednią kondycję. Są też tacy turyści, którzy nie wiedzą ani czy są w stanie fizycznie, ani czy lubią chodzić po górach, bo nigdy nie chodzili. Pętla Cieńkowska to idealne miejsce, by to sprawdzić i zdecydować, czy w kolejne dni pobytu w Wiśle wybrać się na górskie szlaki. Takim proponowałabym przejście pętli odwrotnie, od skoczni do Cieńkowa, gdyż jest wtedy lekko pod górkę i można się ciut zmęczyć** – mówi Katarzyna Koczwarą, rzecznik Skoczni w Malince.

Nadwiślańska Agencja Turystyczna oraz Centralny Ośrodek Sportu w Szczyrku, który prowadzi skocznię w Malince, 23 maja zaprosili przewodników turystycznych, przedstawicieli gmin Beskidzkiej Piątki, a także miejscowych hotelarzy i właścicieli pensjonatów oraz ich personel recepcyjny na wycieczką prezentującą Pętlę Cieńkowską. - **Myslę, że właściciele pensjonatów, a przede wszystkim pracownicy recepcji obiektów noclegowych w regionie powinni wiedzieć, jakie atrakcje turystyczne są w okolicy, co można tu ciekawego robić, by móc polecić coś swoim gościom. To przecież także w ich interesie, bo mając dużo ciekawych zajęć goście zabawią u nich dłużej. Rozmawiałam kiedyś z jednym turystą, który przyjechał do Wisły z rodziną. Mówił, że po dwóch dniach łazenia po deptaku doszedł do wniosku, że nie ma tu co robić i nie wie, co też mogą robić w Wiśle do końca tygodnia. Jak powymieniałam mu różne atrakcje poza centrum stwierdził, że tego tygodnia mu braknie i chętnie przyjadą znowu. Tego typu informacji powinni udzielić mu w pensjonacie, do którego przyjechał. Tymczasem często nawet ci, którzy prowadzą w Wiśle pensjonaty, nie znają atrakcji, jakie mogą wskazać swym gościom w okolicy. Dla tego uważam, że takie spotkania informacyjne powinny być organizowane** – mówi Katarzyna Koczwarą dodając, że dla niej współpraca ze sobą pozornie

konkurencyjnych obiektów może przynieść wszystkim same korzyści. – ***Sama jestem związana z jednym z pensjonatów. I kiedy nie mam wolnych miejsc, albo ktoś pyta o obiekt w innym stylu, z innym rodzajem kuchni, to nie mam żadnych oporów, by pokierować go do konkurencji*** - dodaje.

Już widać, że połączenie funkcjonujących w Malince atrakcji wyszło na dobre wszystkim. Turyści są bardziej zadowoleni, skorzystały te z dzieci trenujące w klubach sportowych. - ***Nasz wspólny projekt powstał, byśmy razem robili coś atrakcyjnego. A dzięki temu, że obiekty przynoszą dochody, potrafimy utrzymać je w dobrym stanie nie obciążając kosztami trenujących u nas klubów*** - wyjaśnił Andrzej Wąsowicz Dla turystów z pewnością dodatkową atrakcją spaceru Pętlą Cieńkowską będzie natrafienie na trening skoczków narciarskich. A że treningi odbywają się tu często, jest na to duża szansa. Ceny biletów nie są zbyt wygórowane, można więc pozwolić sobie na taką atrakcję. Bilet na oba wyciągi łącznie kosztuje 10 zł, są też zniżki dla dzieci czy grup, z czym najprościej zapoznać się na stronie internetowej któregoś z obiektów. Warto jednak wybierając się na wycieczkę sprawdzić telefonicznie (801 006 001), czy w danym dniu obiekty są czynne. - ***Szczególnie w tym roku, kiedy sezon zimowy wydłużył się o miesiąc, gdyż będą okresy, kiedy będziemy musieli ją zamknąć by zrobić niezbędne przeglądy techniczne*** – uprzedza Krzysztof Brożyna, dyrektor Stacji narciarskiej Cieńków.

(indi)

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ>>>](#)